

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 21/2024 • 1-15 LISTOPADA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Ministra przemysłu Marzena Czarnecka:
- Dotychczasowe zmiany dotyczące rynku węglowego były na tyle dynamiczne, że potrzebna była kolejna wersja wniosku notyfikacyjnego.



S. 6-7

w Numerze

VR zwiększa bezpieczeństwo pracy w górnictwie



Współpraca JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. oraz kopalni Pniówek.

STRONA 4

Żeby nie było złotej algi
Problem słonych wód z kopalń.

STRONA 4

Może być źle
Ile energetyka będzie potrzebowała węgla po 2025 roku?

STRONA 5

Maszynownia szybu Bartosz



Muzeum Śląskie.

STRONA 5

Czym jest gospodarka o obiegu zamkniętym?
Gospodarka cyrkularna.

STRONA 8

Kolejny drogowy milioner od Porsche



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

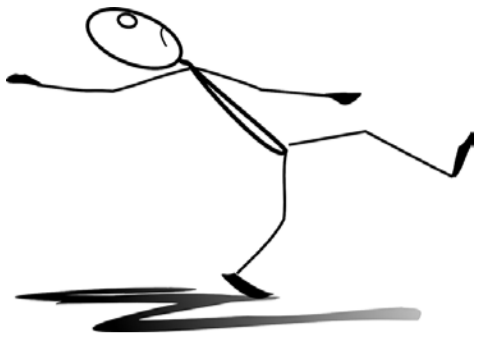
GÓRNICTWO. Szczególne dni w polskiej tradycji

Czas pamięci

Pierwszy i drugi dzień listopada są poświęcone pamięci zmarłych. To szczególne dni w polskiej tradycji. To także wyjątkowy czas, aby uczcić pamięć górników, którzy zginęli na posterunku pracy. Przy wielu kopalniach węgla, czasem na cmentarzach górniczych miast, są liczne pomniki upamiętniające ofiary katastrof górniczych. Płoną przy nich znicze i zdobią je kwiaty nie tylko w kolejne rocznice tragicznych zdarzeń. Pielęgnowanie pamięci o zmarłych skłania do zadawania pytań o własne miejsce w świecie, podsumowania osiągnięć i zastanowienia się nad przyszłością. Historie życia zmarłych bliskich budują naszą tożsamość. W tym szczególnym czasie w roku łączy nas potrzeba wspomnień i okazania szacunku zmarłym. Praca górnika to nie tylko wykonywanie wyuczonego zawodu. To także szczególna więź z towarzyszami pracy. Wśród serii tragicznych zdarzeń są także wydarzenia graniczące niemal z cudem ocalenia. W tym cudzie mają swój udział ratownicy górniczy, którzy narażając własne życie, a czasem nawet je tracąc, niosą ratunek kolegom. O nadziei zagrożonych i poświęceniu niosących pomoc w takim czasie najlepiej opowiadają główni bohaterowie tych wydarzeń.

WIĘCEJ NA S. 3





NOWY GÓRNIK

FELIETON

Będzie poślizg?

Pod koniec tej dekady ma zacząć obowiązywać system handlu emisjami ETS2. W tym przypadku słowo „handel” jest nadużyciem. Dla przeciętnego obywatela będzie to zwykły podatek, coś w rodzaju karnej opłaty za spalanie ropy naftowej, węgla, gazu i oleju opałowego.

To paliwa wykorzystywane do ogrzewania gospodarstw domowych i do napędzania silników w transporcie. Karna opłata będzie obowiązywać od 2027 lub od 2028 roku. Dokładny termin jest uzależniony od cen ropy i gazu. Do tej pory za emisję dwutlenku węgla płać przemysł i energetyka. Po wejściu w życie systemu ETS2 będziemy płacić my.

Według prognoz w pierwszych latach funkcjonowania ETS2 opłaty za emisje CO₂ znajdą się powyżej poziomu 50 euro za tonę CO₂, ale już od 2031 roku należy się spodziewać ich wzrostu do około 210 euro.

W przypadku przeciętnej polskiej rodziny skumulowany dodatkowy koszt w przypadku ogrzewania gazem wyniesie w latach 2027–2030 6338 złotych, a w latach 2027–2035 – 24 018 złotych. Z kolei w przypadku wykorzystania węgla będzie to odpowiednio 10 311 i 39 074 złotych. Jest ogromne ryzyko, że podane koszty mogą wzrosnąć. Raczej nie ma co liczyć, że nagle się zmniejszą.

Czy ten system jest wyrokiem ostatecznym? Przecież obłożenie karami paliw, z których korzystają najbiedniejsi i średnio zamożni, spowoduje jeszcze większe ubóstwo wśród biednych i biedę wśród średnio zamożnych. Niektórzy przedstawiciele polskiego rządu są dobrej myśli. Część ekspertów uważa, że za tymi karami pojawią się ogromne środki dla Polski, największe w całej Unii, na to, żeby niwelować ich dotkliwość. One mogą zrekomensować jedynie część ogólnego wzrostu kosztów. Nikt z nas nie dostanie rekompensaty na przykład za wzrost cen transportu towarów, przejazdów do pracy i do szkoły. Czy zielona polityka UE może poślizgnąć się na ETS2? Może. **HK**



PIXABAY.COM

FELIETON

Ile cła od złotówki

Unia Europejska oficjalnie dołączyła do antychińskiej amerykańsko-kanadyjskiej krucjaty, nakładając cła na auta wyprodukowane w Państwie Środka.

Powód oficjalny – największa na świecie emisja CO₂ oraz nieregulowane na sposób unijny problemy czasu pracy i mniejszości narodowych. Powód bardziej realny – zbyt niskie ceny aut ze znakiem CE, co ogranicza zarobki producentów pojazdów elektrycznych z UE. Mimo ulg i dopłat wywalczonych przez amerykańsko-unijne koncerny motoryzacyjne nie osiągają one pożądanego zysku.

Chiny nałożyły cło na europejskie marki, luksusowe auta i rozważają uderzenie w importowaną wieprzowinę. Władze unijne idą zatem o krok dalej, zapowiadając cła od wszystkich, nawet groszowych, zakupów dokonywanych w Chinach. Te bowiem są światowym potentatem w wytwarzaniu wyrobów finalnych każdego rodzaju, typu i jakości. Przyczynili się do tego zachodni fachowcy, którzy licząc na nieskończone trwanie zasady „kup tam tanio, sprzedaj u siebie drogo”, nie przewidzieli rozbudowy systemu handlu wysyłkowego. Ukrywają to, zarzucając Chińczykom dumping cenowy także przesyłek. Ci zaś wskazują na efekt skali – im większe wysyłki, tym niższy ich koszt jednostkowy.

Unijne dodanie VAT-u do chińskich cen z platformy AliExpress nie zmieniło sytuacji. Jak będzie to wyglądało po wprowadzeniu ceł na każdy drobiazg, nie wiadomo. Na razie rodzimym geniuszom od finansów państw znacznie lepiej wychodzi ściąganie kasy z własnych obywateli niż przewidywanie następstw wdrażania ich pomysłów.

Warsaw Enterprise Institute wyliczył, że już obecnie 62 proc. dochodów oddajemy państwu w postaci podatków, opłat i innych haraczy. System ten jest celowo skomplikowany i mętny. Zatem przynajmniej w wypadku ceł na wszystkie zakupy z Chin będzie wiadomo, za co placimy. **ZBIGNIEW KORWIN**



PIXABAY.COM

FELIETON

Motokłopoty

Niemiecki przemysł samochodowy przeżywa kryzys. Likwidacja dwóch zakładów Volkswagena w Niemczech oraz fabryki Audi w Belgii nie kończą złych informacji. Kryzys odbija się negatywnie na austriackiej firmie Voestalpine, jednym z największych dostawców podzespołów samochodowych.

Firma od lat działa w branży stalowej. Do fabryk samochodów dostarcza elementy nadwozia układu zawieszenia. To przedsiębiorstwo o ponad 80-letniej tradycji, jeden z największych dostawców podzespołów samochodowych i wieloletni kontrahent Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jeden ze strategicznych odbiorców węgla koksowego i koks. Branżowe media informują o drastycznej restrukturyzacji w Voestalpine, w części zajmującej się kooperacją z koncernami samochodowymi.

Jeżeli ma kłopoty główny wytwórca (niemiecki przemysł samochodowy), kłopoty mają także kooperanci, a ostatecznie także dostawcy produktów niezbędnych w procesach technologicznych.

Kłopoty mają nie tylko niemieccy producenci aut, ale także firmy z pozostałych krajów UE wypierane z rynku przez chińskie koncerny samochodowe. Widać to przede wszystkim w przypadku aut elektrycznych, ale nie bez znaczenia są także chińskie samochody z silnikami spalinowymi.

Utrata rynku przez europejskich producentów w którymś momencie może odbić się na Grupie Kapitałowej JSW.

Rynek węgla koksowego, koks i stali jest rynkiem globalnym, bardzo wrażliwym na zawirowania. Na razie JSW korzysta z renty geograficznej. Większość tradycyjnych odbiorców produktów GK JSW znajduje się w promieniu 500 kilometrów. Jednak kłopoty jastrzębskich kopalń z wydobyciem mogą się skończyć tym, że nawet sprawdzeni odbiorcy zechcą znaleźć innych dostawców. **MH**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

23 PAŹDZIERNIKA 2024 ROKU W SIEDZIBIE MINISTERSTWA PRZEMYSŁU W KATOWICACH ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE SENACKICH KOMISJI GOSPODARKI NARODOWEJ I INNOWACYJNOŚCI ORAZ KLIMATU I ŚRODOWISKA POD HASŁEM „WYZWANIA TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ”. Ministra przemysłu Marzena Czarnecka oraz wiceminister klimatu Miłosz Motyka omówili kluczowe zmiany prawne wspierające transformację, w tym planowane ustawy o prosumencie, biopaliwach oraz ustawę „wiatrakową”. Podkreślono znaczenie dynamicznej i sprawiedliwej transformacji na Śląsku, a także rolę energetyki niskoemisyjnej i atomowej. Spotkanie, pierwsze tak wysokiej rangi w historii nowego resortu, zgromadziło senatorów, posłów i ekspertów, dając forum do szerokiej debaty o przyszłości polskiej energetyki.

W PAŹDZIERNIKU PRZEDSTAWICIELE JSW UCZESTNICZYLI W WALNYM ZGROMADZENIU STOWARZYSZENIA ECGA, ZRZESZAJĄCEGO PRODUCENTÓW GRAFITU I KARBONU. Podczas trzydniowego wydarzenia odbyły się posiedzenia komitetów tematycznych, omawiające wyzwania branży związane z dekarbonizacją energochłonnych procesów przetwórstwa grafitu i produkcji zaawansowanych wyrobów. Szansą dla europejskich producentów jest zapowiadany przez Komisję Europejską Clean Industrial Deal. Jarosław Klucznik, wiceprezes JSW, zaznaczył

potrzebę utworzenia strategicznej rezerwy surowców, aby zwiększyć autonomię i bezpieczeństwo dostaw w Europie, szczególnie dla produkcji stali, baterii, elektrod i włókien węglowych.

23 PAŹDZIERNIKA 2024 ROKU W SIEDZIBIE POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ ROZPOCZĄŁ PRACĘ ZESPÓŁ SPECJALISTÓW DS. GEOMECHANIKI I GEOFIZYKI GÓRNICZEJ, KTÓREGO INAUGURACJA ODBYŁA SIĘ Z UDZIAŁEM PREZESA WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO. W skład zespołu powołanego przez zarząd PGG wchodzi eksperci sejsmologii górniczej, naukowcy z Głównego Instytutu Górniczego, Politechniki Śląskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej oraz specjaliści PGG. Zadaniem zespołu jest analiza stosowanych w kopalniach rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa pracy oraz możliwości usprawnienia technik prewencji tąpniowej. Wzrost liczby i energii wstrząsów w zakładach, w tym w ruchach Wesola i Rydułtowy, stanowi bezpośrednią przyczynę powołania zespołu.

NAUKOWCY Z NARODOWEJ POLITECHNIKI W ATENACH ODWIEDZILI POLSKĘ, ABY PODSUMOWAĆ PROJEKT LIFE BRINE-MINING, KTÓREGO CELEM JEST REDUKCJA ZASOLENIA WÓD KOPALNIANYCH. Opracowana technologia umożliwiła odzysk soli mineralnych oraz produkcję czystej wody, co stanowi korzyść środowiskową, mimo wysokich kosztów wdrożenia.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY SZYBÓW (PBSZ), NALEŻĄCE DO GRUPY KAPITAŁOWEJ JSW, ZAPROJEKTOWAŁO NOWOCZESNE, MOBILNE BARIERY PRZECIWPÓDZIOWE, BĘDĄCE ALTERNATYWĄ DLA TRADYCYJNYCH WOKÓW Z PIASKIEM. Projekt, realizowany we współpracy z Głównym Instytutem Górniczym oraz Hutą Łabędy, zakłada konstrukcję złożoną ze słupów na stałym fundamencie i poziomych belek zaporowych. Jak wyjaśnia Jarosław Zagórowski z GIG, rozwiązanie to jest bardziej funkcjonalne i łatwe w montażu. Bariery te wspierają długoterminowe działania retencyjne, a szybki montaż sprawia, że mogą skutecznie chronić budynki i infrastrukturę w sytuacjach kryzysowych, zmniejszając szkody powodziowe.

JAROSŁAW KLUCZNIK, WICEPREZES JSW DS. ROZWOJU, WZIĄŁ UDZIAŁ W INDUSTRIAL CARBON MANAGEMENT FORUM ZORGANIZOWANYM PRZEZ KOMISJĘ EUROPEJSKĄ I FRANCUSKIE MINISTERSTWO ENERGI. Była to już czwarta edycja konferencji. Kadri Simson, komisarz ds. energii, podkreśliła potrzebę stworzenia jednolitego rynku CO₂ i międzynarodowej współpracy w walce z emisjami. Przedstawiciele przemysłu unijnego zwrócili uwagę na konieczność dostosowania regulacji do celów klimatycznych, ale bez osłabiania konkurencyjności europejskich firm.

Rydułtowy

Ogromna radość i niedowierzenie

Polska Grupa Górnicza 18 września zorganizowała w siedzibie kopalni ROW w Rybniku, której częścią jest kopalnia Rydułtowy, spotkanie poświęcone wypadkowi w tym zakładzie z 11 lipca. – Ogromna radość. Coś nie do opisania. I niedowierzenie – tak mówił o chwilach tuż po spostrzeżeniu ratowników po lipcowym wstrząsie w kopalni Rydułtowy uratowany po dwóch dobach od tego zdarzenia 32-letni sztygar Dominik Majlinger.

– Pamiętam ogromną radość. Już w momencie, kiedy zobaczyłem światła od strony, z której przyszedli do mnie ratownicy – coś nie do opisania. I takie niedowierzenie, czy to się dzieje naprawdę, czy nie. Musieli mi to uświadczać co chwilę, że to się dzieje. Dzisiaj to niedowierzenie nadal trochę zostało, że jestem w miejscu, w którym jestem, i w stanie, jakim jestem – ale właśnie dzięki zaangażowaniu ogromnej liczby osób w całą tę akcję, we wszystko, dzisiaj mogę tu być i podzielić się tym wszystkim – mówił pan Dominik, następnie wyrażając wdzięczność wobec wszystkich osób uczestniczących i odpowiedzialnych za akcję.

SZCZERE PODZIĘKOWANIA URATOWANEGO

Dziękując władzom firmy i ratownikom – szczegółowo wymieniając wszystkich z funkcji – ocalony wyraził też wdzięczność wobec kolegów z pracy: ślusarzy czy elektryków, którzy wspomagali bezpośrednio ratowników górniczych, a także wszystkich zaangażowanych na powierzchni. Dziękował też ratownikom medycznym oraz personelowi szpitala św. Barbary w Sosnowcu, gdzie był operowany. – Dziękuję ludziom, których nawet nie jestem świadom, a brali udział w tych działaniach i dobrze życzyli, modlili się. I synowi, Franciszkowi, chciałbym też podziękować – zaznaczył Dominik Majlinger, mówiąc o zmarłym synku, ale też odnosząc się do swoich dwóch córeczek.

CHCIAŁAM TYLKO, ŻEBY ŻYŁ

Michalina Majlinger, żona Dominika, w rozmowie z dziennikarzami przyznała, że w dzień wypadku spała dłużej z córkami i początkowo była nieświadoma zdarzenia. Dopiero na zakupach usłyszała o wypadku. Początkowo nie miała informacji o mężu, następnie wczesnym popołudniem przyjechał po nią dyrektor zakładu. Długo nie wierzyła, że coś złego może dotknąć męża – do momentu o wiadomości o śmierci górnika, który zmarł wskutek następstw łąpania. – Wtedy był taki moment i natłok myśli, że muszę wrócić do domu, sama. Wszystko wtedy musiało się dziać w miarę normalnie, bo mamy córeczki, nie chcieliśmy im pokazywać emocji. Od tego momentu był najgorszy czas. To czekanie nie wiadomo na co – przyznała pani Michalina. Podkreśliła, że miała bieżące informacje od kierownictwa zakładu, dostarczane też osobście. Z tym wiązała się nadzieja. Gdy dotarła informacja, że jej mąż żyje, pojawiły się już dobre emocje. Pojechała



Wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki: – To naprawdę cudowne, że pan Dominik z nami jest dzięki pracy około 500 osób bezpośrednio zaangażowanych i mnóstwa jeszcze osób wspierających

na kopalnię, przed szyb, tam zobaczyła męża. – Pierwsze to po prostu spojrział się i uśmiechnął. To było coś niesamowitego – zaznaczyła. Mąż zapytał ją, czy nie bała się, że dozna jakiegoś poważnego, trwałego uszczerbku na zdrowiu. – Chciałam tylko, aby żył – odpowiedziała.

WNIOSKI I DZIAŁANIA POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ WOBEC WYPADKU

W trakcie spotkania prezes Polskiej Grupy Górnicznej Leszek Pietraszek wyraził radość z obecności pana Dominika i nadzieję, że wkrótce wróci on do pracy, ale także smutek i szacunek dla rodziny górnika, którego po wstrząsie nie udało się uratować. Prezes zadeklarował, że PGG chce jak najlepiej przepracować to, co stało się w Rydułtowach. – Na bieżąco analizujemy wszystkie zagrożenia związane z funkcjonowaniem naszych kopalń w tych trudnych miejscach, w których prowadzimy wydobywanie. Powołamy już niebawem zespół z udziałem fachowców zewnętrznych, żeby jeszcze lepiej przewidywać zagrożenia, z którymi mamy do czynienia, i jeszcze lepiej im zapobiegać – zadeklarował Leszek Pietraszek. – Jesteśmy na ostatnim etapie rozpisania postępowania, którego efektem będzie wybór wykonawcy, dostawcy urządzeń, które pozwolą zapewnić bezprzewodową łączność w naszych zakładach, a także umożliwić bezpośrednią, dokładną lokalizację naszych pracowników pod ziemią – dodał.

TRZEBA DOSTRZEĆ WYSIŁEK RATOWNIKÓW

Ratownicy z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego zaprezentowali na spotkaniu użyty podczas lipcowej akcji sprzęt, z komentarzem prezesa CSRG Mirosława Bagińskiego. Jak mówił, w akcji brały udział 84 zastępy ratownicze, w tym 10 zastępów zawodowych z CSRG i cztery dyżurujące w Okręgowych Stacjach Ratownictwa Górniczego. Ratownicy pracowali w sprężeniu zabezpieczenia układu oddechowego na okoliczność wystąpienia atmosfery niezdanej do oddychania. Warunki oddechowe

i temperaturowe były trudne, ratownicy musieli też sprostać najtrudniejszym warunkom towarzyszącym akcjom zawałowym. Oprócz przenoszonych na plecach aparatów osobistych o wadze około 16 kg wykorzystywany był między innymi sprzęt do lokalizacji nadajnika GLON-W2 montowanego w lampie górniczej, a także komplet sprzętu do pomiaru atmosfery otaczającej oraz mikroklimatu. Ratownicy przynosili też sprzęt wykorzystywany w akcji zawałowej, czyli rozpieraki, nożyce, jak i podstawowy sprzęt medyczny do pomocy przedmedycznej, a także nosze do ewakuacji poszkodowanego. – Tutaj to wszystko dobrze wygląda, ponieważ jesteśmy na powierzchni w atmosferze korzystnej, natomiast na dole przestrzeń była zupełnie inna, emocje były zupełnie inne. Ratownikom, po dotarciu do poszkodowanego, również towarzyszyło mnóstwo pozytywnych emocji, które trzeba było w jakiś sposób opanować, aby można było bezpiecznie go podjąć i wytransportować na powierzchnię – zaakcentował szef CSRG. Podkreślił, że jeden z lekarzy pracujących dla CSRG wyszedł z własnej inicjatywy do ratowników i pomagał w ewakuacji pana Dominika, podając pierwszą rzetelną informację o stanie jego zdrowia. Pomogło to w działaniach ratowniczych w określonym postępowaniu wobec poszkodowanego w trakcie jego transportu.

CAŁE ZASTĘPY BĘDĄ PRACOWAĆ, ŻEBY WYCIĄGNĄĆ ŻYWYCH

Uczestniczący w spotkaniu wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki wspominał przebieg akcji, relacjonowany mu przez władze PGG. – To naprawdę cudowne, że pan Dominik z nami jest dzięki pracy około 500 osób bezpośrednio zaangażowanych i mnóstwa jeszcze osób wspierających. To były długie godziny, w których pan prezes (PGG – red.) co chwilę raportował, byliśmy w kontakcie i uruchamialiśmy kolejne mechanizmy, bo zawsze nadzieja umiera ostatnia. To był ten przykład, że warto wierzyć, warto się angażować

do samego końca. To jest naprawdę cudowne, że udało się pana Dominika znaleźć – mówił Robert Kropiwnicki. Jak podkreślił, odnalezienie zaginionego żywego, w dobrej formie wynikało z zaangażowania i pracy wielu ludzi, ratowników, inżynierów, ich wiedzy, co „pokazuje najbardziej przyzwoitą ludzką solidarność”. – To działanie do ostatniego momentu, z narażeniem życia. Potraficie iść przy stresie z mimo wszystko niewielkim sprzętem, w ciemnych, trudnych warunkach po człowieka, żeby go uratować. Ale to daje nadzieję i wiarę wszystkim, którzy są pod ziemią, że jeżeli coś się wydarzy, to pozostali będą do samego końca. To szalenie istotne, żeby każdy górnik wiedział, że całe zastępy ludzi będą pracować, żeby ich wyciągnąć żywych. To jest wielka robota i dziękuję bardzo wszystkim, którzy się w to angażują – zaakcentował minister.

DECYZJE W SPRAWIE KSZTAŁTU PRZYSZŁOŚCI KOPALNI DO KOŃCA ROKU

Na koniec spotkania przedstawiciele władz PGG zostali zapytani o przyszłość kopalni Rydułtowy, jednej z najstarszych działających dotąd na Górnym Śląsku. Wiceprezes Marek Skuza odpowiedział, że analiza lipcowego zdarzenia w Rydułtowach jeszcze trwa: nie została dotąd wykonana ekspertyza zlecona przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, która pokaże jego przyczyny. Skuza zaznaczył jednak, że na podstawie własnych analiz PGG z pewnych obszarów kopalni wydobywanie zostanie wycofane, „aby nie korzystać z wyrobisk, które uważamy, że mogą być potencjalnie zagrożone”. – Natomiast ta ekspertyza (zlecona przez prezesa WUG – red.) pokaże kierunki, które umożliwią nam prace w tych obszarach, w których jeszcze eksploatacja zostanie uznana za bezpieczną. Więc na pewno ulegnie ograniczeniu zakres eksploatacji, który był wcześniej planowany, niemniej wydaje się, że znacząca część tego złoża będzie jeszcze eksploatowana. Te prace (nad ekspertyzą – red.) jeszcze się nie zakończyły. Sądzę, że decyzje będą rodziły się do końca tego roku – zasygnalizował wiceprezes Skuza. – Mamy jakieś wstępne kierunki założone. Cel będzie jeden: chcemy maksymalnie ograniczyć zagrożenie – powtórzył, zastrzegając, że część złoża może być wybrana od strony ruchu Marcel kopalni ROW. – W tym momencie odetniemy się od tego zagrożonego obszaru – wyjaśnił wiceprezes PGG ds. produkcji.

13 lipca br. w Ruchu Rydułtowy kopalni ROW uratowano 32-letniego sztygara oddziału elektrycznego uwięzionego przez ponad dwie doby po łąpaniu. Wstrząs nastąpił 11 lipca br. rano, 1150 metrów pod ziemią. W rejonie było 78 górników; 76 wycofano, kilkunastu z nich trafiło do szpitali. W dniu wstrząsu wieczorem przekazano informację o śmierci jednego górnika. Drugi został odnaleziony przez ratowników żywy, z obrażeniami przede wszystkim kregosłupa, po ponad dwóch dobach od zdarzenia.

Współpraca JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. oraz kopalni Pniówek

VR zwiększa bezpieczeństwo pracy w górnictwie

JSW Nowe Projekty (lider), GIG oraz JSW Szkolenie i Górnictwo zrealizowały nowatorski projekt mający na celu zwiększenie bezpieczeństwa pracy górników. Inicjatywa o nazwie SENSE VR (Poprawa bezpieczeństwa pracy oraz komunikacji małych zespołów roboczych z wykorzystaniem sieciowego środowiska VR) wprowadza technologię wirtualnej rzeczywistości (VR) do szkoleń BHP. Obecnie, na etapie wdrożenia, JSW SIG podjął współpracę z kopalnią Pniówek. Dzięki temu rozwiązaniu górnicy mogą doskonalić swoje umiejętności w symulowanych, ale w pełni bezpiecznych warunkach. W październiku br. szkolenia VR ukończyło 250 górników.

Co zakłada projekt SENSE VR? Ma on na celu stworzenie zaawansowanych szkoleń BHP dla górników, które opierają się na technologii VR i można je dostosować do indywidualnych umiejętności uczestników. Dzięki temu tradycyjne szkolenia uzupełnione o VR stają się bardziej skuteczne, a pracownicy lepiej przygotowani do stawiania czoła wyzwaniom zawodowym. Kluczowym elementem jest możliwość indywidualnego podejścia do każdego uczestnika w zależności od jego poziomu zaawansowania w obsłudze VR, co zapewnia bardziej efektywną naukę.

Szkolenia te wykorzystują tzw. rozgałęzione scenariusze oparte na rzeczywistych raportach z wypadków w kopalniach. Umożliwia to górnikom przećwiczenie sytuacji, które mogą wydarzyć się podczas pracy, a także naukę odpowiednich reakcji na zagrożenia.



JSW Nowe Projekty (lider), GIG oraz JSW Szkolenie i Górnictwo zrealizowały nowatorski projekt mający na celu zwiększenie bezpieczeństwa pracy górników

W ramach projektu tworzone są trzy główne komponenty. Najistotniejszym są rozgałęzione scenariusze VR oparte na prawdziwych raportach wypadków w górnictwie, które pozwalają na symulację realnych sytuacji zagrożenia oraz uczyć odpowiednich reakcji. Kolejnym jest adaptacyjne środowisko VR, które dostosowuje poziom trudności i sposób przekazywania informacji do umiejętności szkolonych osób. Górnicy mogą stopniowo rozwijać swoje kompetencje, co zwiększa efektywność nauki. Trzeci

komponent stanowią szkolenia z wykorzystaniem adaptacyjnych scenariuszy, umożliwiające realistyczne ćwiczenie niebezpiecznych sytuacji w pełni bezpiecznych warunkach wirtualnej rzeczywistości.

Wprowadzenie technologii VR do szkoleń przede wszystkim poprawia bezpieczeństwo pracy. Realistyczne symulacje pozwalają górnikom lepiej się przygotować na stresujące i potencjalnie niebezpieczne sytuacje, z jakimi mogą się spotkać podczas pracy pod ziemią.

Zyskują na tym zarówno kopalnia Pniówek, jak i JSW SIG. Kopalnia ma lepiej przeszkoloną kadre, bardziej świadomą zagrożeń i lepiej reagującą w krytycznych momentach, natomiast JSW SIG rozwija nowoczesne metody szkoleniowe, które mogą znaleźć zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale i w innych sektorach przemysłowych, otwierając nowe możliwości rozwoju i wdrażania innowacyjnych technologii.

Co dalej? Projekt SENSE VR to krok w przyszłość w zakresie szkoleń BHP. W ramach prac powstał demonstrator adaptacyjnego środowiska VR, który zawiera gotowe, rozgałęzione scenariusze szkoleniowe. Po pełnym wdrożeniu, realizowanym wspólnie z JSW Nowe Projekty, narzędzie to umożliwi górnikom jeszcze bardziej efektywne i angażujące szkolenia.

Choć technologia jest przeznaczona głównie dla górników pracujących w małych zespołach roboczych w warunkach wysokiego ryzyka, istnieje duży potencjał, by podobne rozwiązania były wykorzystywane także w innych sektorach przemysłu ciężkiego i wydobywczego.

Dzięki współpracy JSW SIG i kopalni Pniówek polskie górnictwo może wyznaczać standardy w zakresie bezpieczeństwa pracy, pokazując, jak nowoczesne technologie mogą się przyczynić do poprawy efektywności szkoleń. Wirtualna rzeczywistość staje się zatem nie tylko ciekawostką technologiczną, ale też praktycznym narzędziem pomagającym chronić zdrowie i życie pracowników.

DR ALDONA URBANEK

PROBLEM SŁONYCH WÓD Z KOPALŃ

Żeby nie było złotej algi

Nad oczyszczaniem solanek kopalnianych, które przyczyniają się do występowania katastrof ekologicznych wskutek działania tzw. złotej algi, pracują międzynarodowe konsorcja naukowych programów badawczych i lokalne, śląskie start-upy.

Już w poprzednich latach, jeszcze przed polskimi doświadczeniami ze złotą algą, zawiązano europejski projekt LIFE Brine Mining, współfinansowany przez unijny program LIFE. W skład konsorcjum projektu weszło 10 jednostek z Grecji, Holandii i Polski. Polskimi partnerami były: Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy, Politechnika Śląska oraz Polska Grupa Górnicza. Założeniem uczyniono demonstracyjne wdrożenie zaawansowanej metody redukcji ładunku soli i odzyskiwania zasobów z wód kopalnianych. Taki demonstracyjny system działał przez 19 miesięcy w kopalni Ziemowit, należącej do PGG.

W projekcie powstał system demonstracyjny do oczyszczania solanek. W ocenie uczestników projektu wykazał się dużą skutecznością.

Uzdatniał on przez ponad półtora roku solankę z kopalni o zawartości soli 8 proc., produkując wodę o wysokiej czystości, odpowiednią do nawadniania terenów uprawnych, podlewania parków, utrzymywania czystości w budynkach użyteczności publicznej, a także przydatną w kopalniach dla celów sanitarnych czy przemysłowych. Kolejnymi produktami były: wodorotlenek magnezu, węglan wapnia, siarczan wapnia i chlorek sodu – wszystkie o czystości powyżej 91 proc. Praca w trybie 24-godzinnym umożliwiła uniknięcie zrzutu 7 tys. m. sześć. solanki rocznie do wód powierzchniowych, a także odzyskanie 5,8 tys. ton czystej wody oraz 432 ton soli w skali roku.

PODSUMOWANIE: DROGO, ALE

Z ISTOTNĄ KORZYŚCIĄ DLA ŚRODOWISKA

W siedzibie PGG podsumowano projekt. Jak wynika z przekazanych informacji, „analizy techniczne warunków zastosowania technologii w pełnej, przemysłowej skali dostarczają solidnych dowodów, że jest to wykonalne dla różnych typów wód zasolonych”. – Z kolei analizy ekonomiczne zawierają różne scenariusze pełnoskalowego wdrożenia i ich szacunkowe koszty: wylczenia pokazują, że pełnoskalowe wdrożenie instalacji jest kosztowne, ale przynosi istotne zyski środowiskowe – przekazali przedstawiciele GIG.

INNE ROZWIĄZANIE PROPONUJE NAGRODZONY KATOWICKI START-UP

W połowie października Urząd Miasta Katowice podał, że w tegorocznej edycji konkursu tego miasta pod nazwą

Kopalnia Startupów zwyciężył projekt startupu HydroHub, dotyczący systemu obróbki i utylizacji solanki z wody z możliwością pozyskiwania wodoru. Według cytowanego przez miasto Sebastiana Bandyckiego z HydroHub startup ten opiera się na zagospodarowaniu solanek poodpadkowych po procesach demineralizacji.

Z opisu projektu wynika, że jest on oparty na autorskim reaktorze chemicznym, umożliwiającym produkcję bez kosztownego odsalania wody. Innowacyjność procesu ma polegać na produkcji soli, wodoru oraz tlenu z roztworów wodnych zawierających duże stężenia chlorku sodu, bez emisji chloru. Zasilanie reaktora odnawialnymi źródłami energii ma umożliwiać ponadto produkcję zielonego wodoru. Projekt otrzymał nagrodę w wysokości 50 tys. złotych oraz dwuletni pakiet najmu biurka w Miejskim Inkubatorze Przedsiębiorczości Rawa.Ink.

MH

Ile energetyka będzie potrzebowała węgla po 2025 roku?

Może być źle

To pytanie zadają sobie wszyscy w branży. Sygnały z energetyki świadczą, że może być z tym źle. Tauron zamierza wystawić do aukcji rynku mocy swoje bloki energetyczne klasy 200 MW, nie przesądzając o ich przyszłości. PGE już teraz zaczyna się przygotowywać do wyłączenia czterech takich bloków w Rybniku.

O perspektywach dla węgla energetycznego wiele mówiła konferencja wynikowa giełdowego Taurona za pierwsze półrocze tego roku, która odbyła się w połowie września. Prezes koncernu Grzegorz Lot był tam pytany między innymi o perspektywy pracy bloków klasy 200 MW, których firma ma dotąd 10. Jak zaznaczył, Tauronowi zależało na trzyletnim rynku mocy po 2025 roku, bo byłoby to optymalne z perspektywy inwestycji w remonty czy modernizacji źródeł wytwórczych. Przypomniał, że obecny rynek mocy zakończy się w 2025 roku i od 2026 roku będą w nim tylko dwie jego jednostki konwencjonalne; wszystkie pozostałe będą musiały stawać do jednorocznych aukcji. Lot podkreślił, że dwusetki przy obecnych obciążeniach zewnętrznych i obecnych cenach energii, bez rynku mocy, ekonomicznie się nie bronią. Wobec decyzji o aukcjach jednorocznych Tauron liczy potrzebne nakłady na modernizację i remonty tych jednostek wytwórczych. W zależności, ile pieniędzy w przyszłym roku będzie trzeba wyłożyć na funkcjonowanie każdej z nich w 2026 roku, będą podejmowane decyzje, chociaż z założenia koncern chce wystawić do aukcji wszystkie.

JUŻ ZA PÓŹNO NA MODERNIZACJĘ DWUSETEK, ABY PEŁNIŁY FUNKCJĘ WSPARCIA DLA OZE

Lot podkreślił, że czas na taką modernizację bloków 200 MW, aby

doprowadzić do uelastycznienia ich funkcjonowania w kontekście potrzeb bilansowania mocy ze źródeł odnawialnych, już minął. Perspektywa działania niezmodernizowanych dotąd bloków 200 MW Taurona jest ograniczona. – One mogą funkcjonować do 2028 roku, nakłady do 2028 roku są stosunkowo racjonalne; nakłady po 2028 roku z różnych przyczyn muszą być dużo wyższe – zastrzegł prezes. – Te jednostki do 2030 roku mogą funkcjonować, tylko jako zarząd, żebyśmy zainwestowali w te jednostki, musimy wiedzieć, że jest perspektywa spłaty tego biznesu. W sytuacji, kiedy mamy kontrakty czy aukcje jednoroczne, patrzymy na takie jednostki z perspektywą roku – wyjaśniał. Zasugerował też, że wiele zależy od wygranych pierwszych aukcji rynku mocy na 2026 rok, bo wówczas jest szansa, że w kolejnym roku te właśnie jednostki, które wejdą w pierwszym roku do rynku mocy, odsieją pozostałe, które będą wymagały większych nakładów. Te źródła będą musiały zostać wyłączone – zaakcentował prezes Taurona.

BLOKI 200 MW BEZ WSPARCIA RYNKU MOCY BĘDĄ MUSIAŁY ZOSTAĆ WYLĄCZONE

– Mówimy jednoznacznie, że jednostki węglowe, którym kończy się rynek mocy, które nie będą rentowne, muszą zostać wyłączone i w to miejsce musimy znaleźć inne rozwiązanie, znaleźć jakiś inny model biznesowy – każda taka lokalizacja jest analizowana indywidualnie i tam chcemy posadowić nowy biznes – wyjaśniał Grzegorz Lot. Zaprzeczył, aby bloki 200 MW mogły utrzymać się poza rynkiem mocy jako jednostki szczytowe. Podkreślił, że źródła te nigdy nie były projektowane z tym przeznaczeniem. – Nie ma co się łudzić, że w elektrowniach, które budowane były na przykład w latach 70., da się dzisiaj nagle przeprowadzić takie zmiany

za niewielkie pieniądze, żeby działały jako szczytowe – zaznaczył. – To nie jest ta technologia. One mogą funkcjonować stabilnie, mogą być włączane i wyłączane, ale to nie jest na zasadzie, że mam siedmiominutowy rozruch, a potem za dwie godziny wyłączam taką jednostkę i włączam za kolejne cztery godziny. To jest technologia, która może zagwarantować bezpieczeństwo, natomiast nie jest to technologia, która może być w systemie potrzebna jako wyrównanie piku – stwierdził prezes Tauronu. Jak dodał, firma do przyszłego roku będzie jeszcze zużywała węgiel kupiony w szczycie jego cen, mieszając go z obecnymi tańszymi dostawami. Podkreślił, że tamte, wysokie ceny węgla dotąd wpływają na wyniki spółki.

DO WYLĄCZENIA DWUSETEK W RYBNIKU PRZYGOTOWUJE SIĘ PGE

19 września wspólne oświadczenie wydały Urząd Miasta Rybnika oraz spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do której należy Elektrownia Rybnik. W zakładzie nadal pracują bloki nr 5–8, oddane do użytku w 1978 roku, o łącznej mocy 900 MW brutto. Wylączone w ostatnich latach bloki nr 1–4 zastąpić ma zamówiony w lutym br. nowy blok gazowo-parowy o mocy 882 MW, który ma rozpocząć pracę pod koniec 2026 roku. Po spotkaniu władz miasta i spółki strony zadeklarowały, że po 1 stycznia 2026 roku mieszkańcy Rybnika będą mieli zapewnione dostawy ciepła, trwają natomiast prace nad zapewnieniem jak najlepszych rozwiązań dla pracowników Elektrowni Rybnik. Także działające w tym zakładzie bloki konwencjonalne nr 5–8 mają kontrakty mocowe do końca 2025 roku.

PGE ZAMIERZA PRACOWAĆ NAD CIEPŁEM DLA MIESZKAŃCÓW

I ZABEZPIECZENIEM PRACOWNIKÓW

W oświadczeniu rybnickiego samorządu oraz PGE GiEK nie umieszczono informacji na temat przyszłości konwencjonalnej części Elektrowni Rybnik. Podkreślono, że „w związku z pojawiającymi się w mediach informacjami dotyczącymi przyszłości Elektrowni Rybnik oraz dostaw ciepła do mieszkańców i firm zlokalizowanych w jej sąsiedztwie PGE GiEK oraz Urząd Miasta Rybnika podejmują wszelkie niezbędne kroki w celu zapewnienia stabilnych dostaw energii oraz ciepła”. Przypomniano, że umowy dotyczące dostaw ciepła sieciowego dla miasta obowiązują do 31 sierpnia 2026 roku; zaznaczono jednocześnie, że „podjęte będą działania, które pozwolą na zabezpieczenie dostaw ciepła odbiorcom w okresie od 1 stycznia 2026 roku do czasu powstania możliwości zmiany jego dostawcy lub do czasu wynikającego z obowiązujących regulacji prawnych lub zawartych umów”. Z kolei odnośnie do przyszłości pracowników Elektrowni Rybnik w oświadczeniu zaznaczono, że „PGE GiEK prowadzi rozmowy z reprezentującą pracowników stroną społeczną tak, by wypracować jak najlepsze dla pracowników rozwiązania”. Przypomniano, że zgodnie z ustawą z 17 sierpnia 2023 roku pracownicy Elektrowni Rybnik zostali objęci przepisami o osłonach socjalnych, co gwarantuje im dodatkowe zabezpieczenia w okresie transformacji energetycznej. „Ponadto obowiązujące w PGE GiEK SA regulacje wewnętrzne wprowadzają dodatkowe, korzystniejsze dla pracowników rozwiązania, które znacznie wykraczają poza ustawowe wymagania” – zasignalizowano w oświadczeniu. To oznacza przygotowania do wyłączenia bloków 200 MW w Rybniku, najprawdopodobniej z końcem przyszłego roku.

MH

MUZEUM ŚLĄSKIE

Maszynownia szybu Bartosz

Na pokopalnianym terenie, na którym działa Muzeum Śląskie w Katowicach, można zwiedzać budynek maszynowni szybu Bartosz. Wewnątrz znajduje się między innymi maszyna parowa, która według muzealników jest najdłuższą czynnie eksploatowaną w całym polskim górnictwie.

Dwucylindrowa maszyna została zakupiona w 1892 roku jako część inwestycji związanej z modernizacją szybu Beniamin (później Bartosz). Działała nieprzerwanie do 1996 roku.

„Jest to jeden z najcenniejszych eksponatów znajdujących się w naszej industrialnej kolekcji, które opowiadają historię dawnej kopalni Katowice (dawniej Ferdynand), i pierwszy etap oferty, którą Muzeum Śląskie zaprezentuje w kolejnych etapach prac rewitalizacyjnych

terenu północnego” – zachęcają przedstawiciele muzeum.

Budynek maszynowni można zwiedzać we wtorki (dzień bezpłatny) i weekendy w godzinach otwarcia muzeum. Wstęp jest możliwy na podstawie biletów na wystawy stałe i czasowe oraz biletu industrialnego, który uprawnia do wejścia tylko do maszynowni. Muzeum zaprasza też na oprowadzanie ścieżką „Byzuch u Ferdynanda, czyli industrialny spacer po Muzeum Śląskim”, które odbywa się w soboty, niedziele (przed południem) i czwartki (po południu). Maszynownia szybu Bartosz nie jest przy tym dostępna dla osób poruszających się na wózkach. Ma zostać dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami po planowanej rewitalizacji.

MH



KATOWICE. MINISTERSTWO PRZEMYSŁU. Resort przemysłu przesłał w pierwszej połowie października do KE trzeci wniosek notyfikacyjny dotyczący umowy społecznej dla górnictwa węgla kamiennego. Ministra Marzena Czarnecka wyraziła nadzieję, że decyzja wstępna w sprawie wniosku zostanie wydana jeszcze przed objęciem tek przez nowych komisarzy, co może nastąpić w grudniu lub styczniu. Ministra przemysłu rozmawiała o tym z dziennikarzami po kolejnym spotkaniu stron sygnatariuszy umowy społecznej w Katowicach, które miało miejsce w połowie października. Poza Marzeną Czarnecką stroną rządową reprezentowali na nim wiceministrowie klimatu i środowiska Urszula Zielińska oraz Krzysztof Galos (Główny Geolog Kraju). Był przedstawiciel resortu aktywów. Stawiła się strona społeczna.

HANNA KRZYŻOWSKA

Marzena Czarnecka podała, że do Komisji Europejskiej trafiła już trzecia wersja wniosku notyfikacyjnego – po pierwszym w 2022 roku i drugim w ub.r. Przypomniała, że po listopadowych przesłuchaniach kandydatów na nowych komisarzy, najpewniej w grudniu bądź styczniu, będzie już pracował nowy komisarz ds. konkurencyjności, który zastąpi zasiadającą na tym stanowisku Margrethe Vestager. – Mamy cały czas nadzieję, że pani komisarz Vestager pochyli się nad tym wnioskiem dlatego, że urzędnicy obecnie urzędujący w Komisji doskonale znają ten temat. Może więc uda nam się dostać przynajmniej preliminary decision – oceniła Czarnecka. Zapewniła, że „umowa społeczna, która była zawarta w 2021 roku, dalej jest podstawą złożenia tego wniosku notyfikacyjnego – z wyjątkiem dotyczącym kopalni Bobrek-Piekary, która będzie likwidowana szybciej, niż wówczas planowano.

JAK SIĘ MA UMOWA SPOŁECZNA DO NOWSZYCH PLANÓW RZĄDU?

Umowa społeczna regulująca zasady i tempo wygaszania kopalń węgla energetycznego w Polsce do 2049 roku pochodzi z maja 2021 roku. Jednocześnie w tym miesiącu Ministerstwo Klimatu i Środowiska skierowało do konsultacji projekt Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu (KPEiK). Projekt zawiera między innymi scenariusz ambitnej transformacji (WAM), który zakłada, że w 2030 roku z węgla ma pochodzić 22 proc. energii elektrycznej, wobec 60 proc. w 2023 roku. Prognozy, które wzięto tu pod uwagę, wskazują, że krajowe zużycie węgla kamiennego energetycznego w 2030 roku nie przekroczy 22,5 mln ton, podczas gdy w 2023 roku polskie kopalnie wydobły około 49 mln ton węgla kamiennego.

Pytana, jak się ma umowa społeczna w obecnym kształcie do scenariusza WAM projektu KPEiK, Czarnecka odpowiedziała, że KPEiK „gwarantuje pewne dane do 2030 roku”. Ministra uściśliła, że projekt KPEiK zawiera scenariusz ambitnej transformacji (WAM) i scenariusz rynkowo-techniczny (WEM). Zastrzegła, że spójny z umową społeczną jest ten drugi scenariusz, przewidujący w 2030 roku wydobycie na poziomie 30 mln ton. – WAM jest perspektywicznym scenariuszem, który jest rozważany jako scenariusz dodatkowy do scenariusza WEM – dodała Marzena Czarnecka.

JAKA KWOTA POMOCY PUBLICZNEJ DLA GÓRNICTWA?

Proszona o podanie kwoty pomocy publicznej dla polskich kopalń do 2031 roku, o jaką rząd zabiega we wniosku notyfikacyjnym, ministra odpowiedziała, że rząd zagwarantował na ten cel w budżecie na 2025 rok 7,8 mld, a kwotę 28,82 mld złotych na lata 2022–2031 przewiduje nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, przyjęta z poselskiego projektu. Dodała przy tym, że pierwszy wniosek notyfikacyjny przewidywał dane określające tę łączną kwotę na 42 mld złotych.

Ministra wyjaśniała, że dotychczasowe zmiany dotyczące rynku węglowego były na tyle dynamiczne, że potrzebna była kolejna wersja wniosku notyfikacyjnego. Odnosząc się do sygnałów ze spółek wydobywczych dotyczących woli łączenia niektórych kopalń, co mogłoby wpływać na zmianę perspektywy ich działania, Czarnecka stwierdziła, że wniosek opiera się na zapisach umowy społecznej i danych przekazanych przez spółki węglowe.

Odnosząc się do pytania o nieoficjalne informacje, jakoby kwota przewidywanych przyszłorocznych dopłat do wygaszania zdolności produkcyjnych PGG miała nie wystarczyć do pokrycia kosztów jej działalności, ministra Czarnecka wskazała, że PGG przekazała do resortu trzy kolejne wersje swoich zapotrzebowań. – Ta trzecia wersja jest spójna z tym, co jest w budżecie, więc według wszelkich znaków na niebie i na ziemi sobie poradzą. Oczywiście mówimy o sytuacji na dzień dzisiejszy – stwierdziła szefowa Ministerstwa Przemysłu.

RZĄD UWAŻA, ŻE UMOWA SPOŁECZNA JEST REALIZOWANA; ZWIĄZKI, ŻE NIE

Podpisana w maju 2021 roku umowa społeczna wskazuje między innymi 2049 rok jako perspektywę zamknięcia polskiego górnictwa i zakłada subwencjonowanie branży w postaci budżetowych dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych kopalń. Wymaga to zgody Komisji Europejskiej. Dopłaty są mimo to realizowane. Umowa zawiera też szereg innych zapisów, dotyczących między innymi planowanych inwestycji w czyste technologie węglowe. Miałyby one realizować część zapotrzebowania na węgiel, który mógłby być wykorzystywany zgodnie z wymogami transformacji energetycznej.

Ministra przemysłu relacjonowała, że dyskusja sygnatariuszy umowy dotyczy między innymi stanowisk stron na temat wypełnienia poszczególnych zapisów. Jak zaznaczyła, odnosząc się

Trzeci wniosek do Komisji



Dominik Kolorz, lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności (na pierwszym planie): – Oprócz jednoznacznych deklaracji, że bę notyfikacyjny, to w zdecydowanej większości rozdziałów umowy społecznej ta umowa po prostu nie jest realizowana

do opinii strony społecznej, że nie są realizowane punkty inwestycyjne umowy, resort ma na ten temat inne zdanie. – Jesteśmy na etapie badania właściwości, jak one mają przebiegać i jakie technologie są dostępne. Jest na przykład badana mapa dotycząca CCS-u (technologie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla – Carbon Capture and Storage) – powiedziała Czarnecka.

Zdaniem przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza umowa społeczna w znacznej części nie jest realizowana. Choć są realizowane zapisy dotyczące pomocy publicznej dla górnictwa (w postaci dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych), to przewidziane działania inwestycyjne, jak ocenił, wykonywane nie są.

WEDŁUG SOLIDARNOŚCI PROJEKT KPEiK NIEKOMPATYBILNY Z UMOWĄ SPOŁECZNĄ

– Oprócz jednoznacznych deklaracji, że będzie posłany przez stronę rządową trzeci już wniosek notyfikacyjny, to w zdecydowanej większości rozdziałów umowy społecznej ta umowa po prostu nie jest realizowana – powiedział Kolorz. – Podczas dyskusji okazało się dla nas chociażby jasne, że zapisy najnowszej wersji KPEiK są zupełnie niekompatybilne z tym, co jest zapisane w umowie społecznej – na przykład produkcja energii z węgla ma być już w 2030 roku zdecydowanie mniejsza, niż była zakładana w umowie – wyjaśnił związkowiec. Pytany o zapewnienie ministrowi Czarneckiej, że scenariusz rynkowo-techniczny (WEM) projektu KPEiK, przewidujący między innymi w 2030 roku wydobycie na poziomie 30 mln ton, jest spójny z umową społeczną, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności ocenił, że projekt KPEiK jest napisany „na zupełnie innym biegunie” – jest „skrajnie zielony”. Odnosząc się

Wniosek notyfikacyjny

do Komisji Europejskiej



MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

gospodarki chińską, hinduską, być może – nie daj Boże – rosyjską, a w polskiej gospodarce ile z tego zostanie pieniędzy, nikt nie był w stanie odpowiedzieć – dodał. – Może to są nie do końca porównywalne liczby, ale jeżeli sektor górnictwa węgla kamiennego do 2049 roku otrzyma na zamknięcie subsydia o wartości ponad 100 mld złotych, to przez najbliższych siedem lat na transformację energetyczną, opartą szczególnie na odnawialnych źródłach energii, wydamy 530 mld złotych. I te pieniądze, i te pieniądze są nasze – nieporównywalne – zobrazował Kolorz.

Szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności przyznał, że w dyskusji „nieco nadziei wlały” wypowiedzi Głównego Geologa Kraju Krzysztofa Galosa, dobrze oceniające niektóre projekty przewidziane w umowie społecznej, na przykład związany z produkcją metanolu z węgla czy wykorzystujący technologię

wychwytywania i zatłaczania pod ziemię dwutlenku węgla (CCS – Carbon Capture and Storage). – Kilkrotnie pytaliśmy, co z CCS-em. Pani minister Zielińska odpowiedziała, że CCS będzie. Natomiast nie była w stanie powiedzieć, ile tego CCS będzie w energetyce. Wspomniane były cementownie, które same robią te instalacje, ale nie usłyszeliśmy deklaracji, czy CCS będzie stosowane dla przemysłu ciężkiego, jak hutnictwo, koksownie itd., żeby go tu utrzymać. Za dużo jest tu niewiadomych – uznał Kolorz.

ZWIĄZKI MUSZĄ SIĘ ZASTANOWIĆ, CO DALEJ W KONTEKŚCIE UMOWY SPOŁECZNEJ

Na pytanie, co strona społeczna zamierza w kontekście diagnozowanej sytuacji związanej z realizacją umowy społecznej w sprawie górnictwa węgla

kamiennego, Dominik Kolorz odpowiedział: – Zupełnie szczerze, nie ściemniając, nie wiem, co dalej. Nie wiem, czy będziemy czekać na realizację tego, co się nie realizuje, czy będziemy w nieskończoność spokojni. Musimy to we własnym gronie przeanalizować, przedyskutować, wyjść do ludzi z informacją. Potem zobaczymy, czy ewentualnie będziemy podejmować ponowne ściślejsze negocjacje, chociaż tu nie ma czego negocjować, tylko trzeba się domagać realizacji, czy podejmować jakiegokolwiek inne działania. Po prostu na tę chwilę tego nie wiem – przyznał. Odnosząc się do pytania, które elementy umowy społecznej są jego zdaniem realizowane, związkowiec potwierdził, że dopłaty do ograniczania wydobycia, ale dopóki nie ma notyfikacji umowy społecznej, są one w sensie prawa niedozwoloną pomocą publiczną.

WICESZEF MAP: POTRZEBNE SPOKÓJ I ZGODA, ŻEBY WYPROWADZIĆ JSW NA PROSTĄ

Zamiast perły są straty

– Jastrzębska Spółka Węglowa jest dziś w bardzo trudnej sytuacji; potrzebne są spokój i zgoda, żeby ją wyprowadzić na prostą – mówił 17 października w Sejmie wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki. Wiceszef MAP odpowiadał na pytanie bieżące grupy posłów PiS, sformułowane przez posła Grzegorza Matusiaka z Jastrzębia-Zdroju, o „trudną sytuację w Jastrzębskiej Spółce Węglowej”. Jak zaznaczył wiceminister, gdyby ugrupowanie Matusiaka zostawiło firmę „w tak świetnej kondycji”, jak teraz mówi, „nie trzeba byłoby dzisiaj jej ratować”.

– Dzisiaj ta firma jest w bardzo trudnej sytuacji i potrzebny jest spokój i zgoda na to, żeby ją wyprowadzić na prostą – ocenił Kropiwnicki. W kontekście szeregu pytań o kondycję spółki skierowanych do ministerstwa przez posłów obecnej opozycji wiceszef MAP przypomniał, że JSW to spółka giełdowa, prowadząca komunikację o planach, działaniach i wynikach według ładu korporacyjnego, a nie przez polityków.

MAP: SĄ UJAWNIANE KOLEJNE NIEPRAWIDŁOŚCI

– Z komunikatów wiemy, że zarząd prowadził audyty i prowadzi kolejne audyty: kolejne nieprawidłowości są ujawniane, bo to, że ich tam było całe mnóstwo, doprowadziło do tego, że z perły – firmy, która była w świetnej

kondycji, dzisiaj są straty. Bo nie zadbano o produkcję, nie zadbano o właściwe zarządzanie – mówił Kropiwnicki. Nawiązał do podpisanych w 2021 roku dziesięcioletnich gwarancji zatrudnienia „dla wszystkich pracowników”. – Dla związków zawodowych i dla pracowników pewnie to jest bardzo dobre, tylko że kiedy ograniczono produkcję o niemal 2 mln ton, zostaje ta sama kadra i zarząd ma związane ręce. To są działania na szkodę spółki i zarząd musi z tego wybrnąć – powiedział.

OBECNE MINISTERSTWO OCENIA, ŻE JSW ZASZKODZIŁY DECYZJE KADROWE

– Firmę zostawiliście właściwie w ruinie i to jest nieszczęście, że zatrudniliście tam Kałużę, zatrudniliście tam pana Urgoła, prezydenta Jastrzębia, który bardziej zajmował się kampanią wyborczą na swój urząd. Jest złożone zawiadomienie do prokuratury, bo jest wysoce prawdopodobne, że działał on na szkodę firmy: był prezesem spółki JSW Ubezpieczenia, a działalność ubezpieczeniową prowadziła jego żona, czym on wcześniej też się zajmował – wyjaśniał wiceminister aktywów. – Takimi ludźmi zarządzaliście tą firmą, że po pierwszym półroczu są ogromne straty, ogromna niższa produkcja. To jest poważny problem. Zarządzaniem spółką zajmuje się jednak zarząd,

a nie politycy – to się zmieniło – zaakcentował Kropiwnicki.

MAP: PO POPRZEDNIEJ WŁADZY DWIE FIRMY GIEŁDOWE MAJĄ OLBRZYMI PROBLEM

Odpowiadając na pytanie uzupełniające posła Roberta Warwasa o inwestycje JSW Koks, szczególnie w budowę bloku energetycznego w Koksowni Radlin, gdzie zakończono mediacje z Rafako, wiceminister aktywów ocenił, że rząd PiS odpowiada również za tę sytuację, w której „dwie poważne firmy giełdowe mają olbrzymi problem”. – Próbowaliście ręcznie sterować, wasi ludzie, wasi przedstawiciele ręcznie decydowali, komu dać zlecenie, kogo zatrudnić i zrobił się taki pasztet, że giełdowe Rafako niemal w upadłości, a JSW w bardzo poważnych problemach – uznał wiceminister, zapewniając, że zarządy JSW i JSW Koks starają się, „żeby w Radlinie było ciepło, żeby mieszkańcy Radlina byli bezpieczni, jak również, żeby nie naruszyć interesów JSW”. – Ale również szalenie istotny jest los Rafako, którym się martwimy i które – myślę, że niedługo – syndyk będzie musiał ratować i będą podejmowane kolejne kroki – powiedział Robert Kropiwnicki.

do pytania o spodziewany wybór jednego z przewidzianych w projekcie KPEiK scenariuszy, Kolorz ocenił, że „już dzisiaj można powiedzieć, że będzie to pewnie scenariusz aktywny” (WAM).

BRAK JASNYCH INFORMACJI MINISTERSTWA KLIMATU O NAKŁADACH NA INWESTYCJE I TRANSFORMACJĘ

Kolorz relacjonował, że pytana o inwestycje, czyli jeden z priorytetowych elementów umowy społecznej, wiceministra klimatu Urszula Zielińska mówiła, że na ogólnie pojętą transformację będzie przeznaczonych ponad 520 mld złotych. – Natomiast, ile tych pieniędzy, na jakie projekty związane ze Śląskiem i z energetyką konwencjonalną będzie, nie była w stanie powiedzieć – zasygnalizowała. – My podkreślaliśmy, że te 530 mld złotych to będą pieniądze, które zostaną skonsumowane przez

gdzie postany przez stronę rządową trzeci już wniosek



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Gospodarka cyrkularna

Czym jest gospodarka o obiegu zamkniętym?

GOSPODARKA O OBIEGU ZAMKNIĘTYM TO MODEL PRODUKCJI I KONSUMPCJI, KTÓRY OBEJMUJE DZIELENIE SIĘ, PONOWNE WYKORZYSTANIE, NAPRAWĘ, RENOWACJĘ I RECYKLING ISTNIEJĄCYCH MATERIAŁÓW I PRODUKTÓW TAK DŁUGO, JAK TO MOŻLIWE. W TEN SPOSÓB WYDŁUŻA SIĘ CYKL ICH ŻYCIA.

W praktyce oznacza to zminimalizowanie zużycia surowców i ograniczenie produkcji odpadów. Kiedy produkt osiąga koniec swojego życia, jego materiały są w miarę możliwości utrzymywane w gospodarce dzięki recyklingowi. Mogą one być wykorzystywane ponownie i ponownie, co tworzy ich dalszą wartość.

Jest to odejście od tradycyjnego, liniowego modelu ekonomicznego, który opiera się na schemacie „weź – wyprodukuj – skonsumuj – wyrzuć”. Ten szkodliwy, przestarzały model bazuje na dużych ilościach tanich, łatwo dostępnych materiałów i energii.

Częścią tego modelu jest również planowana przestarzałość, gdy produkt został zaprojektowany tak, aby miał ograniczoną żywotność, aby zachęcić konsumentów do ponownego zakupu. Parlament Europejski wezwał do podjęcia działań mających na celu zwalczanie tej praktyki.

DLACZEGO MUSIMY PRZEJŚĆ NA GOSPODARKĘ O OBIEGU ZAMKNIĘTYM? Ponowne wykorzystanie i recykling produktów mogą spowodować wykorzystanie zasobów naturalnych, zmniejszyć zakłócenia krajobrazu i siedlisk oraz pomóc ograniczyć utratę różnorodności biologicznej. Kolejną korzyścią płynącą z gospodarki o obiegu zamkniętym jest zmniejszenie całkowitej rocznej emisji gazów cieplarnianych.

Tworzenie bardziej wydajnych i zrównoważonych produktów od samego początku pomogłoby zmniejszyć zużycie energii i zasobów, ponieważ



Każdego roku tylko kraje Unii Europejskiej produkują ponad 2,1 mln ton śmieci

szacuje się, że ponad 80 proc. wpływu produktu na środowisko jest określane na etapie projektowania.

Opakowania stanowią coraz większy problem, a szacunkowo przeciętny Europejczyk generuje średnio około 190 kilogramów odpadów opakowaniowych rocznie. Celem jest walka z nadmierną ilością opakowań i poprawa ich

konstrukcji w celu promowania ponownego użycia i recyklingu.

ZMNIEJSZENIE ZALEŻNOŚCI OD SUROWCÓW. Liczba ludności na świecie rośnie, a wraz z nią zapotrzebowanie na surowce. Jednak podaż kluczowych surowców jest ograniczona. Ograniczone dostawy oznaczają również, że niektóre kraje Unii Europejskiej są zależne od innych krajów

w zakresie surowców. Według Eurostatu w 2022 roku każdy Europejczyk zużył 14,9 ton surowców. Całkowita wartość handlu (import plus eksport) surowcami między UE a resztą świata w 2023 roku wyniosła 165 mld euro. Eksport był niższy niż import, co spowodowało deficyt handlowy w wysokości 29 mld euro.

Recykling surowców ogranicza ryzyko związane z dostawami, takie jak zmienność cen, dostępność i zależność od importu. Dotyczy to zwłaszcza surowców krytycznych, potrzebnych do produkcji technologii kluczowych dla osiągnięcia celów klimatycznych, takich jak baterie i silniki elektryczne.

TWORZENIE MIEJSC PRACY I OSZCZĘDNOŚĆ. Przejście na gospodarkę o obiegu zamkniętym może zwiększyć konkurencyjność, stymulować innowacje, pobudzić wzrost gospodarczy i stworzyć miejsca pracy (700 tys. miejsc pracy w samej Unii do 2030 roku). Przeprojektowanie materiałów i produktów do użytku w obiegu zamkniętym pobudziłoby również innowacje w różnych sektorach gospodarki. Konsumentom mogłyby otrzymywać bardziej trwałe i innowacyjne produkty, które podniosą jakość ich życia i w dłuższej perspektywie pozwolą zaoszczędzić pieniądze.

CO ROBI UE, ABY STAĆ SIĘ GOSPODARKĄ O OBIEGU ZAMKNIĘTYM? Unia Europejska chce zbudować gospodarkę o obiegu zamkniętym i neutralną dla klimatu do 2050 roku. Aby to osiągnąć, wprowadziła w ostatnich latach wiele nowych środków mających na celu zmniejszenie ilości odpadów i uczynienie produktów bardziej zrównoważonymi. Nowe lub zaktualizowane przepisy obejmują ekoprojekt, opakowania, greenwashing, prawo do naprawy, gospodarkę odpadami i inne kluczowe obszary.

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

NIEEKOLOGICZNY PAPIER TOALETOWY. Choć papier toaletowy jest powszechny w wielu regionach świata, jego wpływ na środowisko jest rzadko dyskutowany. Ekologowie coraz częściej apelują, aby konsumenci zwracali uwagę na koszty ekologiczne każdej rolki papieru, zwłaszcza tych luksusowych, miękkich i chłonnych, wytwarzanych z pierwotnej pulpy drzewnej.

Duże obszary starych lasów, głównie w Kanadzie i Indonezji, są wycinane na potrzeby produkcji papieru, co negatywnie wpływa na bioróżnorodność i lokalne społeczności. Z kolei plantacje eukaliptusa, choć dostarczają surowca, przekształcają krajobraz w ekologiczne pustynie i zużywają cenne zasoby wody.

Sama produkcja papieru toaletowego jest energo- i wodochłonna, a do tego wymaga stosowania szkodliwych chemikaliów, takich jak PFAS. Po użyciu papieru

często staje się trudnym do przetworzenia odpadem.

A przecież mamy wiele opcji – miękki (i tańszy) papier z recyklingu lub użycie do produkcji pulpy z bambusa, trzciny cukrowej i innych alternatywnych źródeł roślinnych, które oferują bardziej przyjazne dla środowiska rozwiązania. **PROBLEM Z PSZENICĄ – CZAS NA ZRÓWNOWAŻONĄ PRODUKCJĘ.** Pszenica jest najczęściej hodowaną rośliną na świecie. Niestety jej masowa produkcja ma poważny wpływ na środowisko. Wykorzystanie sztucznych nawozów w uprawie pszenicy przyczynia się do zmian klimatycznych, powoduje zakwity glonów i tworzenie się „martwych stref” w oceanach, gdy nadmiar składników odżywczych przedostaje się do ekosystemów.

Badania z 2017 roku wskazują, że największy ślad ekologiczny produkcji chleba wynika właśnie z użycia nawozów syntetycznych. Ekspert apelują

o przejście na bardziej zrównoważone metody upraw, takie jak rolnictwo o obiegu zamkniętym, które zmniejsza zanieczyszczenia poprzez recykling odpadów.

DRASTYCZNY SPADEK LICZBY DZIKICH ZWIERZĄT – RAPORT LIVING PLANET 2020. Niedawno opublikowany raport Living Planet dokumentuje dramatyczny spadek liczebności dzikich zwierząt w ciągu ostatnich 50 lat (od 1970 do 2020 roku). Monitorowane populacje zwierząt zmniejszyły się o 73 proc., z najbardziej dotkliwymi spadkami obserwowanymi w Ameryce Łacińskiej.

Aby opracować raport, naukowcy z brytyjskiego towarzystwa ochrony przyrody Zoological Society of London oraz WWF przeanalizowali dane dotyczące ponad 5 tys. gatunków płazów, ssaków, ptaków, ryb i gadów na całym świecie.

W Afryce populacje dzikich zwierząt zmniejszyły się o 76 proc., a w Azji

i regionie Pacyfiku o 60 proc. W Ameryce Północnej i Europie spadki były mniej dramatyczne – wyniosły odpowiednio 39 proc. i 35 proc. Według badaczy mniejsza skala strat w tych regionach wynika z faktu, że były one już w dużej mierze widoczne przed 1970 rokiem, który stanowi punkt odniesienia raportu. Najbardziej niepokojąca sytuacja dotyczyła Ameryki Łacińskiej i Karaibów, gdzie aż 95 proc. monitorowanych populacji dzikich zwierząt uległo zmniejszeniu.

Główne przyczyny tego alarmującego spadku to utrata siedlisk, głównie spowodowana rozwojem rolnictwa, ale również inwazyjne gatunki, nadmierna eksploatacja, choroby, zanieczyszczenia i zmiany klimatyczne. Spadek liczebności dzikich zwierząt może mieć daleko idące konsekwencje dla ekosystemów na całym świecie.



Porsche postanowiło uczcić 25-lecie wersji GT3 wprowadzeniem na rynek nowej generacji



Wyłącznie dla nabywców 911 GT3 i 911 GT3 Touring zarezerwowano wyjątkowy zegarek Porsche Design

Kolejny drogowy milioner od Porsche

Porsche postanowiło uczcić 25-lecie wersji GT3 wprowadzeniem na rynek nowej generacji z wolnossącym, czterolitrowym silnikiem typu bokser o mocy 375 kW (510 KM) i 450 Nm maksymalnego momentu obrotowego oraz nowymi opcjami, jeszcze bardziej odpowiadającymi na potrzeby klientów.

Jedną z nich jest pakiet Weissach, po raz pierwszy dostępny dla 911 GT3, który zapewnia jeszcze większy potencjał indywidualnej konfiguracji pod kątem użytku na torze. Nowe 911 GT3 z dwusprzęgłową przekładnią PDK przyspiesza od 0 do 100 km/h w 3,4 sekundy i osiąga prędkość maksymalną 311 km/h (dane dla skrzyni manualnej: 3,9 s, 313 km/h).

Nowe warianty Porsche 911 GT3 charakteryzują się jeszcze bardziej wyrazistym designem przedniego i tylnego pasa, a także odpowiednio dostosowaną aerodynamiką. W obu wersjach przeprofilowany przedni dyfuzor, udoskonalony kształt spojlera oraz zmodyfikowane „pletwy” w podwoziu zwiększają docisk i optymalizują przepływ powietrza. Przeprojektowane reflektory LED Matrix, w 911 GT3 dostępne z opcjonalnym białym pierścieniem akcentującym, łączą wszystkie funkcje oświetlenia, eliminując potrzebę stosowania dodatkowych lamp w przednim zderzaku. Pozwoliło

to na powiększenie obszaru wlotu powietrza i dodatkowe „uporządkowanie” wyglądu. Z tyłu przeprojektowano dyfuzor, wloty powietrza oraz tylną pokrywę. Tylnie skrzydło 911 GT3 ma nowe, pochylone płyty boczne.

Zmiany w konstrukcji 911 w wersji GT3 wydają się niewielkie, ale dobrano je z myślą o poprawie aerodynamiki samochodu. Nawet wahacze wleczone w zawieszeniu mają łezkowaty profil, co daje nie tylko lepszą aerodynamikę, ale także większy docisk do nawierzchni przy wysokich prędkościach.

Opcjonalnie w nowym 911 GT3 dostępne są nowe, lekkie fotele kubełkowe ze składanym oparciem. Funkcja składania oparcia, obsługiwana za pomocą pętli, umożliwia dostęp do opcjonalnych tylnych siedzeń, po raz pierwszy oferowanych w 911 GT3 z pakietem Touring.

Część wypełnienia zagłówka można wyjąć – w przypadku większości kierowców poprawia to ergonomię podczas jazdy torowej w kasku. Innym elementem powiązania ze światem sportu motorowego jest opcjonalnie dostępna klatka bezpieczeństwa.

Wyłącznie dla nabywców 911 GT3 i 911 GT3 Touring zarezerwowano wyjątkowy zegarek Porsche Design. Tarcza GT3 z żółtymi akcentami i heksagonalną strukturą nawiązuje do zestawu

wskazników, a wahnik wygląda niczym obręcz GT3.

Nie wiem jak zegarek, ale sam samochód ma ceny zaczynające się powyżej 1 mln złotych.

SPORTOWY ROADSTER OD MG Z ELEKTRYCZNYM NAPĘDEM

Mimo że stuletnia brytyjska marka MG od dłuższego czasu jest już własnością chińskiej grupy SAIC, to wciąż w świadomości wielu kierowców kojarzy się ze zwinnymi, sportowymi samochodami z jej „brytyjskiego” okresu historii. Inżynierowie SAIC postanowili jednak udowodnić, że można połączyć tradycje brytyjskich roadsterów w duchu „fun-to-drive” z nowoczesnym, elektrycznym napędem. Dowodem na to ma być właśnie model Cyberster.

To dwuosobowa konstrukcja z miękkim, składanym dachem i elektrycznymi drzwiami typu „scissor doors”, nadającymi pojazdowi futurystyczny wygląd. Przód auta zdobią reflektory LED, doskonale współgrające z dynamicznymi liniami nadwozia. Cyberster ma 4535 mm długości i 1913 mm szerokości. Niska sylwetka (1329 mm) podkreśla jego aerodynamikę, a rozstaw osi 2690 mm zapewnia przestronność i komfort jazdy. Bagażnik o pojemności 249 litrów idealnie sprawdza się na codzienne potrzeby i weekendowe wyjazdy.

Tył Cyberstera wyróżnia się unikalnym designem, w tym niezwykle charakterystycznymi tylnymi światłami oraz pełnowymiarową listwą świetlną, które podkreślają szerokość pojazdu.

Model został wyposażony w zaawansowane systemy wspomagające kierowcę MG Pilot, takie jak aktywny tempomat, automatyczne hamowanie awaryjne, inteligentne sterowanie światłami drogowymi, asystent prędkości, asystent jazdy w korkach i system ostrzegający o opuszczeniu pasa ruchu. Pojazd zapewnia także monitorowanie martwego pola oraz ostrzega o ruchu poprzecznym i potencjalnych kolizjach tylnych. Kamera 360° z widokiem nadwozia ułatwia parkowanie, a funkcja One Pedal Drive poprawia komfort i dynamikę jazdy.

Wnętrze Cyberstera to mieszanka sportowego stylu i nowoczesnej technologii. Trójmodułowy układ ekranów, w tym 10,25-calowy wirtualny

wyświetlacz kierowcy i siedmiocalowe ekrany dotykowe, oferują pełną kontrolę nad pojazdem i intuicyjny dostęp do wszystkich funkcji, w tym Bluetooth oraz Apple CarPlay lub Android Auto. W wyposażeniu auta znajdziemy także zestaw audio premium z ośmioma głośnikami, automatyczną klimatyzację, a także podgrzewane fotele regulowane elektrycznie.

Rozkład masy 50:50 oraz niskie osadzenie platformy EV gwarantują stabilność nawet przy dużych prędkościach. W topowej wersji pojazd jest napędzany przez dwa silniki, które generują 510 KM, oferując napęd na wszystkie koła, i przyspiesza od 0 do 100 km/h w zaledwie 3,2 sekundy. Słabsza wersja będzie miała silnik o mocy 340 KM. W obu wypadkach baterie mają pojemność 77 kWh i ceny przekraczające ćwierć miliona złotych.

SKODA DOSTĘPNA CENOWO

Według marki ten model ma rozpocząć „przystępną cenowo elektryfikację”. Nowa Skoda Elroq będzie kosztowała od 33 tys. euro. W Polsce ceny mają się podobno zaczynać od około 150 tys. złotych. Auto pojawi się na naszym rynku w przyszłym roku.

Zbudowany na bazie platformy MEB samochód będzie oferowany z trzema pojemnościami baterii – 55, 63 i 82 kWh. Najmniejsza będzie oferowana z silnikiem 125 kW, średnia z silnikiem 150 kW, a dla najmocniejszej przewidziano silnik 210 kW i dwie wersje napędu: na tylną oś jak słabsze wersje lub na obie osie. Zasięgi tych aut to odpowiednio: 370, 400 i 560 km na jednym ładowaniu. Czas ładowania od 20 do 80 proc. to niecałe pół godziny, o ile ładowarki będą miały moc od 145 do 175 kW.

Najmocniejsza wersja rozwine prędkość maksymalną do 180 km/h, pozostałe 160 km/h.

Skoda podkreśla wykorzystanie tkanin z odzysku. W wersji Loft siedzenia wykończono połączeniem skóry ekologicznej i ciemnoniebieskiej tkaniny Recytitan, która zawiera 78 proc. przetworzonego PET i 6 proc. włókien z przetworzonej odzieży. Stosowana w wersji TechnoFil to połączenie 75 proc. włókien ECONYL z recyklingu i 25 proc. poliestru.

JAN STORA



W topowej wersji pojazd jest napędzany przez dwa silniki, które generują 510 KM

PERYFERIA

Trucizna

Siatka z pomarańczami upadła na ulicę i jej zawartość wysypała się we wszystkie kierunki. Paweł szczerze nienawidził owoców, ale przez ostatnie tygodnie czuł się tak paskudnie, że chwycił się każdej możliwości polepszenia zdrowia. Poszedł nawet do lekarza, czego nigdy nie robił, ale ten zasugerował rzucenie papierosów i alkoholu, a później zlecił szereg badań. Sama myśl o tych zaleceniach spowodowała, że wyrzucił listę do pierwszego napotkanego kosza.

Wrócił do domu i otworzył butelkę burbonu. Nie zamierzał jej tego wieczora już zakręcać. Jego mieszkanie pierwszy raz od dekady było relatywnie czyste. Od trzech tygodni zatrudnił młodszą dziewczynę, Natalię, do pomocy. Nie było go na nią stać, ale zgłosiła się sama, chciała być jego asystentką i zgodziła się pracować za bardzo niską stawkę. Do tego była bardzo ładna – Paweł od razu pomyślał, że gdyby nie czuł się ostatnio tak podle, na pewno by do niej startował. Jego wyobrażenia o sobie samym co prawda znacząco różniły się z tym, jak naprawdę wyglądał, ale nigdy nie można było mu odmówić poczucia humoru. Był pisarzem, lubił o sobie myśleć jako o głosie własnego pokolenia, ale w praktyce cała jego kariera opierała się na wydanej dwadzieścia lat temu książce, której sukcesu nie powtórzyła już żadna z kolejnych, które napisał.

Po pierwszym drinku zasnął w fotelu. Ostatnio zdarzało mu się to często, budziły go później mdłości. Myślał, że może ostatnia długa zima tak go po prostu wymęczyła, a może po prostu się starzeje. Tym razem zbudził go jednak dziwny koszmar.

Kolejne dni były coraz gorsze. Przeszedł jeść, zaczął wymiotować, raz nawet zemdlął. Pomyślał wtedy, że przez ostatnie lata utrzymywał kontakt z tak nikłą liczbą ludzi, że gdyby umarł, to duża szansa, że jego zwłoki zostałyby znalezione dopiero na kolejne Boże Narodzenie. Wtedy to raz do roku odwiedzała go jego siostra. Wiedział, że się do tego zmusza, zawsze czuła do niego odrazę, ale jej dobre serce i wiara w to, że Paweł się zmieni, nie pozwalały jej całkowicie odciąć kontaktu. Trochę go to nawet bawiło, on nigdy nie zrobił nic, za co mogłaby go lubić. Zresztą tak jak większość ludzi.

Kolejny dzień zaczął się ciut lepiej, Paweł nawet usiłował coś zjeść, ale nie był w stanie. Kryzys przyszedł znowu wraz z popołudniowym drinkiem. Tego rytuału nie był w stanie ominąć. Ucinał właśnie drzemkę, kiedy poczuł ukłucie. Tym razem jednak, gdy otworzył oczy, zobaczył stojącą nad nim Natalię ze strzykawką w dłoni. Dziewczyna miała ten swój czarujący uśmiech i błyszczące oczy. „Poznajesz mnie?” – zapytała.



Paweł jej nie poznawał, ale od początku miał uczucie, że skądś ją zna. Chciał coś powiedzieć, ale nie potrafił. Jego ciało było jak sparaliżowane. Natalia zaczęła swój wywód. Nie sądziła, że cała sprawa zajmie jej tyle czasu. Podała mu już taką ilość trucizny, która z łatwością mogłaby powalić konia. Ten zastrzyk jednak zadziałał nawet na niego. Paraliż powoli obejmował całe ciało, musiała się streszczać. Dwadzieścia lat temu Paweł będąc u szczytu swojej kariery, miał wokół siebie wiele dziewczyn. Żadnej nie traktował z szacunkiem, w tym swojej wieloletniej i jedynej przyjaciółki, z którą później krótko byli parą. Zresztą do tego też nie przykładał większej wagi, a gdy przyłapała go na zdradzie i zniknęła, nie

pogrążył się w rozpacz. Cóż, zawsze był draniem. Na tyle, żeby także zignorować wiadomość, którą od niej dostał, że spodziewa się jego dziecka.

Tego samego dziecka, które właśnie postanowiło się zemścić – za swoje ubogie dzieciństwo, za brak normalnego domu, a przede wszystkim za to, jak potraktował jej matkę. Pawłowi pocięły po policzkach łzy – trudno powiedzieć, czy z rozpacz, że właśnie kończył swoje nędzne życie, czy może pierwszy raz ruszyło go sumienie.

Natalia jednak zrobiła kolejny zastrzyk. „Tym razem ci się znowu upiekle, bydlaku. Nie jestem taka jak ty” – powiedziała i zniknęła. Odtrutka zaczęła działać po kilkunastu minutach.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

W restauracji: jak się zachować od zamówienia do napiwku

Wyjście do restauracji może być stresująca sytuacja, szczególnie jeśli jest to wyjątkowa okazja. Dlatego też zbierzemy kilka przydatnych wskazówek, które mogą rozwiązać niektóre wątpliwości.

Przed wyjściem warto dostosować strój do typu restauracji. W miejscach formalnych obowiązuje elegancki dress code, natomiast w bardziej codziennych lokalach można pozwolić sobie na luźniejszy styl. Strój zawsze powinien być schludny i odpowiedni do okoliczności.

W wielu restauracjach, nie tylko tych drogie i eleganckich, po wejściu należy poczekać, aż kelner wskaże nam stolik lub zaprowadzi do wybranego miejsca. Po zajęciu miejsca koniecznie wyciszamy i odkładamy telefon komórkowy. Dla mężczyzn istotne jest, by najpierw pozwolić usiąść kobiecie, a w bardziej eleganckich restauracjach także jej pomóc, odsuwając krzesło. Podczas rozmowy starajmy się nie podnosić głosu i nie prowadzić zbyt prywatnych dyskusji.

Po przejrzeniu menu, gdy jesteśmy gotowi do zamówienia, sygnalizujemy kelnerowi wzrokiem, lekkim skinieniem głowy albo uśmiechem. Nigdy nie wołamy ani tym bardziej nie pstrykamy palcami. Należy unikać długich rozmyślań nad wyborem dań, a jeśli potrzebujemy więcej czasu, to poinformować o tym kelnera.



Zamawiając, należy mówić jasno i zrozumiale. W przypadku wątpliwości co do jakiejś nazwy, składnika czy techniki nie ma się czego wstydzić i warto poprosić kelnera o wyjaśnienie.

Gdy czekamy na zamówienie, serwetka powinna się znaleźć na kolanach. Podczas jedzenia sztucznie należy trzymać zgodnie z zasadami – widelec w lewej ręce, nóż w prawej. Nie gestykulujemy sztucznymi, nie jemy zbyt szybko ani nie wpychamy dużych kawałków do ust. Rozmawiając przy stole, odkładamy sztucznie na talerz.

Jeśli coś w zamówieniu nam nie odpowiada, warto spokojnie poinformować kelnera. Pochwały są mile widziane, ale dobrze je wyrażać subtelnie.

Rachunek zamawiamy na końcu, dyskretnie prosząc o niego kelnera. Dopuszczalne jest dzielenie się kosztami, zwłaszcza w przypadku znajomych lub spotkań biznesowych. Pamiętajmy jednak, żeby rachunku nie oglądać demonstracyjnie przy stole. Napiwek jest wyrazem uznania za dobrą obsługę i najczęściej wynosi 10–15 proc. sumy zamówienia, ale w niektórych restauracjach może być już doliczony. HK

Brak głosu, czyli zapalenie krtani

To stan zapalny górnego odcinka dróg oddechowych, służącego do wydawania dźwięków. Zapalenie krtani powoduje czasowe problemy z mówieniem, a nieleczone może prowadzić nawet do utraty głosu. Najczęściej występuje latem, gdy wiele osób dla orzeźwienia sięga po zimne napoje. W grupie podwyższonego ryzyka znajdują się palacze oraz alergicy, jak również osoby często przebywające w klimatyzowanych pomieszczeniach.

JAKIE SĄ OBJAWY? Przez pierwsze dwa-trzy dni można pomylić zapalenie krtani z przeziębieniem. Po tym czasie objawy się zaostrzają. Najbardziej powszechnym symptomem zapalenia krtani jest uporczywa chrypka, która zmienia brzmienie głosu. Może jej towarzyszyć kaszel, niekiedy przechodzący w bezgłos. Najczęściej wcześniej rano chorzy mają ostrą duszność wdechową i zaostrzenie napadowego kaszlu. Wielu pacjentów odczuwa również ból gardła.

CZY ZAPALENIE KRTANI MOŻNA LECZYĆ? Jeśli chorobę wywołał wirus, leczy się ją objawowo. Chory powinien pić dużą ilość płynów w temperaturze pokojowej. Nawadnia ona krtani, która w trakcie choroby jest sucha i podatna na otarcia. W miarę możliwości warto przebywać w wietrzoną pomieszczeniu. Powietrze powinno być nawilżone, na przykład za pomocą nawilżacza czy zmoczonego ręcznika na grzejniku. Warto też



stosować inhalacje z dodatkiem szalwii, rumianku i olejku miętowego.

Jeśli zapalenie krtani powstało wskutek bakterii, terapia polega na leczeniu antybiotykami lub innymi środkami farmaceutycznymi. Dobre efekty dają też inhalacje pary wodnej z dodatkiem leków, których skład zaleca lekarz. W ten sposób wprowadza się do dróg oddechowych odpowiednie substancje, które docierają do najdrobniejszych oskrzelików. Mogą to być antybiotyki, środki rozkurczające, odczulające i przeciwzapalne oraz leki ułatwiające odkrztuszanie wydzieliny z oskrzeli.

Chorzy powinni unikać picia kawy, czarnej herbaty i innych napojów zawierających kofeinę. Mają one bowiem właściwości odwadniające, a to bardzo niekorzystna cecha przy zapaleniu krtani. Mogą również przygotować różne napoje, które nawilżą tkanki i złagodzą ból, na przykład herbatę lub wodę z miodem i cytryną.

Krzyżówka panoramiczna nr 21

PORA WAKACJI CZEŚĆ ZEGARKA	ZAPORA KAMIEŃ PIEKIELNY	ŻADLI ROSŁY MURZYN	UŁOŻENIE CIAŁA FUSY DRAŻEK PRZY STERZE	KLOC KŁOCKI DLA DZIECI	GASI BÓL KŁOCKI DLA DZIECI	PSZCZELE DOMKI KONIEC UZIEMIENIA	LOTNICZY STOP GLINU											
1		15		5	IMIE ŻENSKIE PRZECIENIE													
BUDUJE TAMY ŻYWICA NATURALNA				KSIĘŻYC CIESZY KUPCA		GŁOS NATURY OPISY PRZESTĘPSTW		7										
	11	19	ROSZYJSKI ŁAZIK		ZWANA FIZJĄ ROŚLINA ZIELNA													
WYDATEK GŁÓWNY POŚLEK		CIEŻKI METAL WAŚŃ		ZAMEK DO DRZWI ALARM DRUHÓW		WYSPA SZKOCKA LITERA GRECKA		18										
			WSTĘGA GÓR POGŁOSKA			ŻEGLARSKA DOBA KAMIEŃ W PASKI		2										
W PARZE Z MAKIEM	MAŁE WAFLE	9			CZYŚCI ZLEW PĘTELKI SIECI		MAŁA IZABELA											
6			PIWO Z PUBU					16										
				DWIE W SPOD- NIACH														
RZĘKA LUB CHOROBA	LECI Z KOMINA			BYWA ZE WYLEWA		10	KRYJÓWKA											
4			POBOCZE BOJSKA		ENZYM W WĄTROBIE				13									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **AKUMULACJA NATURALNA**. Nagrodę wylosowała: **SYLWIA JERUZOL**.

Bez banderoli

Do końca 2026 roku piwo nie będzie musiało być oznaczane znakami akcyzy. Projekt rozporządzenia Ministerstwa Finansów obejmuje również takie alkohole do 5 proc. jak cydr czy perry. Resort reaguje też na ostatnią aferę związaną z napojami alkoholowymi w saszetkach i tubkach, które wizualnie imitują produkty takie jak musy owocowe.

Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi ma być odpowiedzią na problem z alkoholem sprzedawanym w opakowaniach do złudzenia przypominających produkty przeznaczone dla dzieci. Projekt zakłada, że wszystkie opakowania o pojemności do 300 ml będą mogły być wykonane jedynie ze szkła lub metalu. Z rynku mogą więc zniknąć opakowania plastikowe lub inne alternatywne rozwiązania. Nowelizacja wprowadzi również ograniczenie dotyczące rodzaju substancji, jakie mogą być używane do sprzedaży alkoholu – dopuszczalne będą jedynie formy płynne. W związku z pojawieniem się na rynku nietypowych form, jak alkohol w proszku, żelu czy paście, ustawodawcy uznali za konieczne wprowadzenie dodatkowych obostrzeń.

PRZYSTAŃ NA PIWO

Podróżni czekający na Lotnisku Chopina na swój lot będą mogli zrelaksować

się w nowym barze. Firma Lagardere Travel Retail otworzyła w warszawskim porcie nowy pub. Przystań Piwo oferuje szeroki wybór piw butelkowanych, prosto z nalewaka oraz napoje gotowe do wypicia. W menu znajdują się również napoje bezalkoholowe oraz przekąski takie jak panini, kanapki, boxy ze stripsami i skrzydełkami, a także kawa. Nowy punkt zlokalizowany jest przy bramkach nr 44 i 45 w strefie odlotów do innych krajów strefy Schengen.

To kolejny nowy koncept otwarty przez Lagardere w ostatnich tygodniach na Lotnisku Chopina. Wcześniej powstał punkt Bistro Okienko w strefie non-Schengen, który specjalizuje się w zapiekankach i hot-dogach, oraz Prosecco Bar, w którym – jak sama nazwa wskazuje – można wypić różne wina musujące.

LITEWSKA ELEKTROWNIA

Na dachu browaru Švyturys – Utenos Alus w miejscowości Uciana powstała elektrownia fotowoltaiczna, która jest połączona z akumulatorowym magazynem energii. Działanie to wpisuje się w plan Grupy Carlsberg, właściciela browaru, który zamierza



osiągnąć zerową emisję dwutlenku węgla z działalności browarów do 2030 roku. Według informacji spółki jest to największy na Litwie system magazynowania energii wdrożony w przedsiębiorstwie przemysłowym. Instalacja składa się z 3,5 tys. modułów fotowoltaicznych. Łącznie z uruchomioną w 2018 roku w browarze elektrownią PV o mocy 1 MW generuje ona energię w ilości zaspokajającej do 25 proc. zapotrzebowania zakładu na prąd. To dopiero początek tego rodzaju inwestycji koncernu w Litwie – w ramach kolejnego etapu ma uruchomić farmę fotowoltaiczną w pobliżu miasta Butrymańce, która zapewni browarowi kolejne dostawy energii ze źródeł odnawialnych. Docelowo dwa systemy solar + storage w Litwie mają dostarczać energię odnawialną dla browaru i pokrywać 100 proc. jego rocznego zapotrzebowania na prąd.

Przedstawiciele Švyturys – Utenos Alus podkreślają, że to jeden z najbardziej innowacyjnych projektów w Europie. Umożliwi dekarbonizację w 100 proc. dużego zakładu przemysłowego w rekordowym czasie 18 miesięcy. Europejski przemysł stoi obecnie przed poważnym wyzwaniem szybkiej i całkowitej dekarbonizacji, model zastosowany w Ucianie może więc być wykorzystany do dekarbonizacji innych przedsiębiorstw przemysłowych w Europie. **MAREK KOWALIK**

Kalejdoskop

W POLSCE AŻ 2,5 MLN OSÓB ŻYJE W SKRAJNYM UBÓSTWIE, A 17 MLN PONIŻEJ MINIMUM SOCJALNEGO – WYNIKA Z RAPORTU POVERTY WATCH 2024. Skrajne ubóstwo wzrosło w sposób dramatyczny. W 2022 roku poniżej minimum egzystencji żyło 1,7 mln Polaków, a w 2023 roku – już 2,5 mln. Liczba osób poniżej minimum egzystencji wzrosła o 47 proc. Jest to najgorszy wynik od 2015 roku. Najbardziej zagrożone są dzieci, seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami oraz gospodarstwa domowe utrzymujące się ze świadczeń socjalnych i rolnictwa. W 2023 roku co 15. Polak żył w skrajnej biedzie.



CENY NOWYCH MIESZKAŃ W POLSCE WCIĄŻ ROSNĄ, CHOĆ NIE TAK GWALTOWNIE JAK W POPRZEDNICH LATACH. W Gdańsku, Krakowie i Warszawie ceny za 1 m² są najwyższe, przekraczając 17 tys. złotych. W miastach uznawanych za tańsze, jak Łódź, Lublin czy Rzeszów, ceny za 1 m² przekroczyły 11 tys. złotych, a Płock i Gdańsk zanotowały największe skoki cenowe. Zielona Góra odnotowała największy procentowy wzrost cen (28 proc.), a kwotowo rekordzistą jest Gdańsk (2440 złotych więcej za 1 m²). W miastach niewojewódzkich, takich jak Gdynia, Piaseczno i Płock, ceny również wzrosły, w tym ostatnim wyniosły 11 035 złotych, co oznacza wzrost o ponad 3 tys. złotych w ciągu roku.

WE WRZEŚNIU 2024 ROKU CENY TOWARÓW I USŁUG KONSUMPCYJNYCH WZROSŁY O 4,9 PROC. R/R I O 1,1 PROC. M/M – PODAŁ GUS, POTWIERDZAJĄC WCZEŚNIEJSZE SZACUNKI. Inflacja bazowa (bez cen żywności i energii) wyniosła 4,3 proc. Ekonomści ING przewidują, że inflacja utrzyma się blisko 5 proc. do końca roku, a w 2025 roku może nadal rosnać. Obniżki stóp procentowych NBP są prognozowane dopiero na drugi kwartał 2025 roku, z cięciami o 100 punktów bazowych w ostrożnych krokach po 25 pb. Polska ma zaległości w walce z inflacją w porównaniu z Czechami i Węgrami, co ogranicza możliwości szybszego obniżania stóp procentowych.

D W U T Y G O D N I K

Nowy Górnik

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska

Redaguje zespół

WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Górnik”

40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47

tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl

WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



- 🔗 tańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
- 🔗 kompletne obudowy zmechanizowane
- 🔗 wiertarki
- 🔗 kotwiarki
- 🔗 agregaty hydrauliczne
- 🔗 odkuwki
- 🔗 ogniwa złączne
- 🔗 zgrzebła
- 🔗 trasy przenośnikowe
- 🔗 sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie